



Wyrzucony jak bezwartościowy śmieć, niewidomy Stefcio uratowany przed schroniskiem prosi o POMOC!

Urodziłem się jak każdy, ślepy, goły, nie widziałem swojej mamusi . W odróżnieniu od innych miałem jej nigdy nie zobaczyć. Gdy moje rodzeństwo powoli otwierało oczka widziało wreszcie swoją mamę ja wciąż widziałem tylko cienie...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub
wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/58wbmr>

